

MORSKIE BIURO PODRÓŻY - Köpmangatan 10 - 111 31 Stockholm - +46-8-411 46 30 - www.sjoresebyra.se



## NOWOŚĆ

Malownicze Busko-Zdrój i bajkowy Nałęczów zapraszają do pobytów sanatoryjnych



## BIURO PODRÓŻY "GAMLA STAN" ZAPRASZA

**Bilety lotnicze do Polski. Konkurencyjne i niskie ceny!**

### Bilety promowe

Polska, Niemcy, Dania, Finlandia, Estonia i Norwegia

- Polferries
- Stena Line
- Unity Line
- TT Line
- Scandlines
- Silja Tallink
- Fjord Line
- DFDS

### Bilety autobusowe

FLYGBUSSARNA na lotniska Skavsta Arlanda i Vasterås

**WESTERN UNION**

PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Obsługa w języku polskim

**Wyjazdy służbowe, turystyczne i wypoczynkowe według życzeń klienta**

Biuro dla wygody klientów czynne również w soboty

**SJÖRESEBYRA**  
SEA TRAVEL OFFICE

Morskie Biuro Podróży

Gamla Stan  
Köpmangatan 10  
111 31 Stockholm  
tel: 08-411 49 80  
fax: 08-411 49 81

www.sjoresebyra.se

Biuro otwarte:  
poniedziałek-piątek 10-17  
sobota 11-16

nagrody polonii szwedzkiej po raz jedenasty

# SZMILICHOWSKI TORNBERG POTRYKUS



## POLONIKI 2011

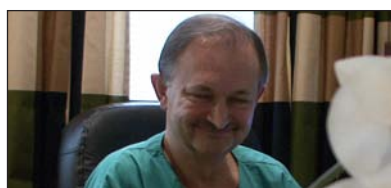
Grafika: Agnieszka Korfanty

### Sukces Śladkowskiego



### Ostry język

### Pacjentki głoszą na dr Szelağa



### BILETY LOTNICZE:

Norwegian, Wizz Air  
Ryan Air, German Wings,  
Air Berlin, LOT, SAS i inne...

### » WEEKENDY w stolicach Europy

Tanie przeloty i hotele – Berlin, Londyn, Rzym, Barcelona.

### » SPA - KURORTY - PODRÓŻE LECZNICZE

W Polsce, Estonii, na Węgrzech, Litwie i Łotwie.

### » REJSY - Polferries

Z Nynäshamn i Ystad.

### » WYJAZDY GRUPOWE

Organizujemy wszelkiego typu wyjazdy, prywatne, służbowe i grupowe

**ORBIS NORDIC**

Orbis Nordic AB, T: 08-441 71 90  
Biuro czynne: pon. - piątek 09.30 - 17.30  
www.orbispnordic.se

## Teraz więcej podróży po świecie.

Oferujemy Państwu podróże w różnych kierunkach świata.

Nagroda  
Specjalna  
RITA  
TORNBORG



Pisarka, krytyk literacki. Urodziła się w 1926 roku w Johannesburgu (Afryka Południowa). Córka Knuta Erika Albinha i Władysławy z Wolskich. W Polsce mieszkała od 1932 roku, od 1943 mieszka w Szwecji. W 1947 roku użyła polską maturę; w latach 1947-1949 studia zoologiczne na Uniwersytecie w Lund. Pracowała jako asystentka w laboratoriach przy szpitalach i instytucjach naukowych (Folkhälsan, Karolinska Institutet, Karolinska Sjukhuset, Zoologiska institutionen przy Stockholms Högskola). W 1970 roku debiutowała jako pisarka powieścią *Paukes gerilla*, za którą otrzymuje Bonniers debutantstipendium. Autorka książek: *Docent Ake Ternvall ser en syn* (1972), *Hansson och Goldman* (1974), *Friedmans hus* (1976), *Salomons namnsdag* (1979 – książka w języku polskim *Imieniny Salomona* w tłumaczeniu Leonarda Neugera ukazuje się w Krakowie w 1993 roku), *Systrarna* (1982) i *Rosalie* (1991). Laureatka Nagrody Literackiej SVENSKA DAGBLADET 1972, Nagrody Literackiej Aftonbladet (1976), Nagrody De nios (1981), Nagrody Doblougska (1995) przyznawanej przez Akademię Szwedzką i nagrody szwedzkiego PEN-klubu. 1973- członek Stowarzyszenia Pisarzy Szwedzkich. Od 1983 roku krytyk literacki w SVENSKA DAGBLADET. Mieszka w Sztokholmie.

nowa gazeta polska

KOMUNIKAT PRASOWY – POLONIKI 2011  
Sztokholm 31 marca 2011

Po raz jedenasty, kapituła nagród Polonii Szwedzkiej – POLONIKI 2011, przyznawanych przez Nową Gazetę Polską, postanowiła uhonorować nimi Polaków mieszkających w Szwecji, których działalność i osiągnięcia służą budowaniu pozytywnego wizerunku Polonii mieszkającej w Szwecji.

Nagrodę Polaka Roku 2011 postanowiono przyznać Janowi Potrykusowi.

*Od dwudziestu pięciu lat jest dobrym duchem i przykładowym druhem Niezależnego Hufca Harcersstwa Polskiego „LS-Kaszuby” w Sztokholmie. Przez zastępy młodych Polaków w Szwecji traktowany jest jako przyjaciel, opiekun i starszy brat. Jego zaangażowanie i upór, nie poddawanie się przeciwnościom, są dobrym przykładem dla wszystkich, którzy chcą aktywnie działać w środowiskach polonijnych. Nagroda Polaka Roku dla Komendanta Jana Potrykusa, to także nagroda dla całego środowiska harcerskiego w Szwecji, które zawsze wiernie służyło Polsce i najważniejszym wartościom.*

Tegoroczną Nagrodę Artystyczną przyznano publicyście i pisarzowi Andrzejowi Szmilichowskiemu.

*Andrzej Szmilichowski dąży w swojej twórczości do lepszego poznania rzeczywistości – pisał jeden z krytyków. Żyjemy w czasach naiwnej nad-wiary we wszechwładzę inteligencji – pisał on sam w którejś z książek. Od wielu lat jest jednym z najbardziej płodnych pisarzy polskich w Szwecji, który jednocześnie nie kryje swoich ambicji, by dotrzeć ze swoją twórczością do czytelnika w Kraju. Twórczość Szmilichowskiego to połączenie wytrwałej pracy z ciekawością otaczającego go świata i silnego poczucia misji, którą ma do spełnienia poprzez literaturę.*

W tym roku Kapituła postanowiła przyznać Nagrodę Specjalną dla pisarki Rity Tornborg.

*Na trwałe zapisała się w historii literatury szwedzkiej. Jest laureatką najbardziej prestiżowych nagród literackich. Żyjąc na pograniczu dwóch kultur, stała się ważnym głosem w dyskusji na temat uniwersalności kultury, ważnym i szanowanym promotorem spraw polskich w Szwecji. Jej łagodność, olbrzymia tolerancja i szacunek za jakim podchodzi do ludzi, czynią, że Rita Tornborg jest doskonałym przykładem na budowanie pozytywnego wizerunku Polaków w Szwecji.*

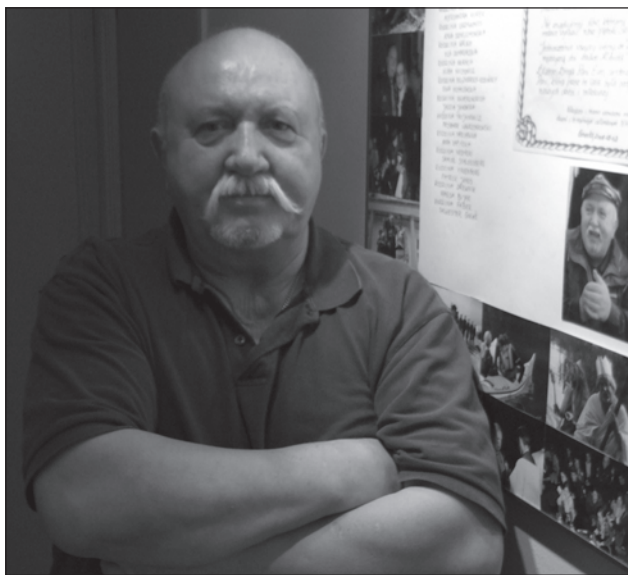
Kapituła Nagrody: Tadeusz Nowakowski – redaktor Nowej Gazety Polskiej, redaktor Ludomir Garczyński-Gąsowski – szef Archiwum Emigracji Polskiej w Szwecji, Michał Moszkowicz – pisarz, laureat Nagrody Artystycznej POLONIKI 2003.

Rozdanie nagród odbędzie się w piątek 29 kwietnia 2011 roku w Sztokholmie.

Nowa Gazeta Polska, Box 129, 146 22 Tullinge, Telefon: 09-7785309, 074-9853615, E-post: polonika@polonika.se

Nagroda dla Polaka Roku  
w Szwecji 2011

JAN POTRYKUS



Urodził się w 1944 roku w Rypinie. W latach 1970-1981 kucharz w Gdańskich Zakładach Gastronomicznych; 1982-1996 w sztokholmskiej gastronomii. Działacz NSZZ *Solidarność*. W Szwecji od 1981 roku. Aktywny działacz społeczny od czasu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 roku. Współorganizator marszów protestacyjnych 1981/1982, akcji wysyłania paczek do Polski. W 1983 roku jako pierwszy w Europie zainicjował serię głódówek protestacyjnych pod polskimi ambasadami, mających na celu wymuszenie na władzach PRL pozwolenie na łączenie rodzin. 1986 jeden ze współzałożycieli Związku Harcersstwa Polskiego na Uchodźstwie – Okręg Szwecja. 1988-2006 i od 2008 roku komendant hufca "Kaszuby". Mieszka w Sztokholmie.

Poloniki  
po raz  
jedenasty

To nigdy nie jest łatwy wybór. Od jedenastu lat Kapituła Nagród staje przed podobnym dylematem: czy przyznając nagrodę konkretnym osobom, nie ryzykujemy, że nie wystarczająco doceniamy innych. Każda próba „ważenia” zasług jest trudna, a przy wyborach laureatów liczą się nie tylko osobiste zasługi, ale także ich oddziaływanie na całe środowisko emigracyjne. Zawsze przy podejmowaniu decyzji kierujemy się jedną zasadą, która nigdy nie budzi naszych wątpliwości: nagrody przyznajemy osobom reprezentującym różne środowiska, czasem ze sobą skłócone. Staramy się bowiem bezstronnie spojrzeć na polskie życie w Szwecji uwzględniając fakt, że zmienia się także struktura emigracji.

Nagroda Artystyczna 2011

ANDRZEJ  
SZMILICHOWSKI



Urodził się w 1937 roku w Warszawie. Studiował w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie. Studia przerwał poświęcając się karierze muzycznej. Pod pseudonimem Andrzej Jordan śpiewał w pierwszym polskim zespole rockowym "Rythm and Blues", był członkiem założycielem zespołu "Czerwono-Czarni", śpiewakiem i aktorem w zespołach teatralnych i kabaretach Klubu Studentów Wybrzeże „Zak”, śpiewał na pierwszym Festiwalu Piosenki w Opolu, uczestniczył w krajowych i zagranicznych turach koncertowych. W Szwecji mieszka od 1973 roku. Píše wiersze, fraszki i aforyzmy, nowele i książki dla dzieci, zajmuje się parapsychologią. Publikuje w prasie emigracyjnej i krajowej. Od 1993 r. ma własną kolumnę w miesięczniku „Nieznany Świat”. Autor kilkunastu książek, m.in.: *Ujść nie zdołasz przed pogonią rzeki* (1986); *Deszcz i słońce* (1990); *Bliskie a nieznanne* (1992); *Widzę także niebo* (1996), *Zapiski z przyjacielem w tle* (2001), *Wyspy polecione* (Warszawa 2002), *Wdzięczny Pana Boga* (2008), *Rozmowy z Aniołem* (2010). Członek Związku Literatów Polskich. Mieszka w Sztokholmie.



# Spacer po sobie

**Pomimo lat spędzonych na pisaniu, ilekroć wypełniam jakiś dokument i w odpowiedniej przegródce mam wpisać zawód – pisarz, oglądam się przez ramię jakbym kogoś chciał oszukać.**

Włożyłem wiele wysiłku w to, aby przestać się bać. Wyważyłem wszystkie drzwi, wybiłem wszystkie okna, odwiedziłem wszystkie zaułki, ożeniłem się tyle razy ile trzeba, zostałem ojcem trzech panien i dwóch gentlemanów, mam sześciu wnucząt, poszedłem w lata, a ciągle mnie to trzyma:

Nie dasz rady! Przeستا! Zostaw! To nie dla ciebie! Za trudne! Za trudne... Jestem w swoich oczach rodzajem samodzielnie poruszającej się porażki. Staram się zatrząskiwac drzwi temu obrzydliwemu *ego*, ale czy bez niego napisałbym cokolwiek?

To nie minoderia dyktuje te słowa, nie mizdrzenie się, to autentyczny kłopot. Nigdy nie udało mi się uwierzyć w pełni, że to kim jestem i co robię, ma jakieś znaczenie. Kocham oczywiście moje książki, ale w nie nie wierzę. Nie wierzę, ale mógłbym oddać za nie życie. Brak mi odwagi, nie potrafię zdobyć się na odwagę wiary w istotę, która we mnie mieszka. Głęboko mieszka, jeszcze za tą skrzynią, w której przechowuję najtajniejsze sekrety.

I jakby tego było mało, jeszcze ta nie do opanowania pamięć o doznanych krzywdach! Skąd bierze się w człowieku ochota rozpamiętywania krzywd? Dzielę ją przecież z wieloma innymi ludźmi.

Cóż, rzeczywistość jest tyle, ile trzeba aby było. Podobnie rzecz się ma z literaturą. Literatura ma tylko jedną formę – pluralis. Ciekawa rzecz, pisarstwo, szczególnie liryka, że- głują częstokroć po wodach ludzi marginesowych, rozpoczynają swój rejs na rubieżach ludzi odrzuconych. Tu rodzi się paradoks, ci niedopasowani mają wiele rozsądnych myśli, ale kto by ich tam słuchał, niedopasowani przecież!

Czy westchnienia literatury są słyszalne? Czy zmieniająca się gwałtownie, niebawem klonowana istota, będzie w stanie zrozumieć cokolwiek oprócz własnej współczesności? O tym pisze literat, o tym krzyczy poeta. Gdy wokół wywracają się idee i kościoły, kto miałby pisać powieść o nas wszystkich, kiedy ci co mają to robić zamilkliwy?

Prawdopodobnie zbliża się dzień, kiedy zatrząsną się pisarskie szuflady, umilkną drukarnie, a literatura przesunięta zostanie do skansenu, lub stanie sprzętem terapeutycznym. Ale nigdy nie znikną śpiewający poeci, skaldowie. Będą brzdąkac na swoich cytrach i czasem

## Andrzej Szmilichowski

wzbudzą śmiech, czasem płacz, ale nigdy nie wzbudzą strachu.

Mój ulubiony szwedzki poeta Tomas Tranströmer (nie rozumiem dlaczego dotychczas bez Nagrody Nobla) pisze:

*Nie wstydz się, że jesteś człowiekiem, bądź z tego dumny! Otwierają się bowiem przed tobą skarbiec za skarbcem, a jest ich nieskończona ilość. Ale pamiętaj: Nigdy nie będziesz gotowy!*

I tak ma być! Tranströmer swoją piękną poezją pomógł mi w uświadomieniu sobie, że pomiędzy prawdą, dobrem i pięknem, istnieje tajemny związek.

Bywają dni, gdy jest mi źle. Pochylam głowę w zaułkach, dotykam palcami murów, spoglądam w zmatowiałe okna, podliczam daty na cmentarzach, patrzę na koszarne filmy w telewizji. Albo tylko siedzę i

mnie jak marny dowcip. Gdy mi źle, miłość składa się tylko z mięsa i krwi. Wtedy próbuję znaleźć pocieszenie i wyobrażam sobie, że nikt oprócz mnie nie zna moich myśli. Śmieszne, przecież zawsze ktoś je zna, kim by nie był. To nie jest zła wiadomość. Świadomość, że nigdy nie jestem sam, działa jak chłodna dłoń na czole, jak jezioro w lesie gdy stopy zatar- te.

Wszystko to powodowało, że każde spotkanie czy rozmowę, traktowałem okropnie poważnie, doszukując się we wszystkim szyderstw i kpin. Nienawidziłem świata, bo świat to były łańcuchy. Musiał minąć spory kawałek wieczności, zanim nauczyłem się samodzielnie oddychać i wtedy zauważyłem, że wcale nie trzeba być Houdinim, aby umieć się wyzwolić. Nie zdawałem sobie dotychczas sprawy, że łańcuchy to ja. To moje gwoździe raniły moje dłonie, to moje tchórzostwo, mój strach, moje i wyłącznie moje słoty i zgrzyoty. To ja leżę na macie, nikt inny!

Gdy to zrozumiałem, gdy pojąłem że sam, wyłącznie sam tworzę mój świat, zacząłem respektować wolę innych ludzi, a nie tylko podlegać własnej i moje życie stało się pogodniejszą. Niestety na krótko, ponieważ nadpłynęły bezbrzeżne polacie wahań i niepewności. Co z tego, że wiesz – szeleściły liście. To tak niewiele znaczy! Pamiętaj, całkiem gotowy nie będziesz nigdy!

Z wiekiem czas stał się dla mnie bardziej łaskawy. Nauczyłem się być sam. Zaobserwowałem również, że gdy przeciwności doskwierają naj- silniej i trudno mi sobie z nimi poradzić, wtedy pojawia się światło. Zbliża powoli i rozjaśnia drabinę szczebel po szczeblu, po szczeblu. Nadpływa jak pamięć o zapomnianych braciach, o pięknych siostrach, polyskuje jak powrót przyjaciela. I to jest Bóg.

Andrzej

Jordan-Szmilichowski



patrzę na obraz morza nad biurkiem, a czas biegnie zniedo- łącznie wolno. Przed zaśnięciem załamuję róg strony, gaszę światło i próbuję zasnąć, ale śmiech dobiegający zza okna, wspina się po murze jak szatański pajak i leżę z zaciśniętymi szczękami.

Gdy mi źle wierzę, że oprócz mnie wszyscy są kochani, że tylko moje życie traktuje

## ZAPROSZENIE

Redakcja Nowej Gazety Polskiej i Wydział Konsularny Ambasady RP w Sztokholmie zapraszają na uroczystość wręczenia Nagród Polonii Szwedzkiej - Poloniki 2011.

**Piątek, 29 kwietnia 2011, godz. 19:00**  
Siedziba Wydziału Konsularnego  
Prästgardsgatan 5, Sundbyberg



**POLONIKI 2011**



POLAK ROKU W SZWECJI 2011

## Druh Janek

**Dobry duch i druh. Janek Potrykus jest uparty, nie lubi bezczynności, jeśli już czegoś podejmie to czyni to z nadzwyczajnym poświęceniem.**

**Gdy pytałem go kiedyś, jakie wartości są dla niego najważniejsze, miał prostą odpowiedź: Bóg, ojczyzna i bliźni.**

Kilka lat temu wycofał się z aktywnej działalności harcerskiej. Ale wrócił ponownie. Z poczucia obowiązku i pasji. Bo tak naprawdę harcerzem nigdy nie przestaje się być, a poczucie, że można być potrzebnym i sprawiać radość najmłodszym, dodaje skrzydeł. Janek Potrykus na swoich skrzydłach unosi się nad polonijnym życiem w Sztokholmie od ponad 25 lat, a pod tymi skrzydłami schronienie znalazło już kilka zastępów młodzieży polskiej w Szwecji. Dzieci traktują go nie tylko jak Komendanta Hufca, ale także jako starszego brata, opiekuna i przyjaciela. – *Chciałem stworzyć właśnie takie harcerstwo, które byłoby jedną wielką rodziną – tłumaczy Janek. Nie baczność, spocznij, padnij – to może jest dobre dla starszej młodzieży, która chce gdzieś się wyżyć i sprawdzić. Ale tak naprawdę dzieciom potrzebne są przede wszystkim miłość i szacunek. Jak się je daje, to również się je otrzymuje z odwrotem.*

Wytrwałość i umiejętność przekonywania innych do wspólnego działania, to być może ta kaszubska część jego charakteru. Bo dla Kaszubów wartościami nadrzędnymi są rodzina i religijność. Badania socjologiczne wykazują, że Kaszubi – ciężko doświadczeni przez historię, okupację i komunizm, charakteryzują się otwartością, tolerancyjnością i pracowitością. I ten obraz pasuje do Janka Potrykusa.

Często jest tak, że laureatami Nagród Polaka/Polki Roku w Szwecji są ludzie, których działania skierowane są na innych. Bo warto promować ludzi, którzy mają jakąś misję do spełnienia, którzy potrafią swój czas poświęcać dla idei. Janek Potrykus – chociaż są środowiska, które wypowiadają się o nim krytycznie – robi coś, co każdy powinien docenić: bo harcerstwo to ta przysłowiowa „praca od podstaw”, to dbałość by następne pokolenia Polaków w Szwecji, znały swoje korzenie. W wywiadzie dla NGP, parę lat temu mówił: – *Ja po prostu nie lubię, gdy ktoś chce wynarodowić innych ludzi. Ja kocham Polskę i gdy widziałem jak wiele polskich dzieci w Szwecji traci kontakt ze swoimi korzeniami, to mnie szlag trafiał. Mam teraz satysfakcję: niemal 75 procent dzieci, które przewinęły się przez nasze harcerstwo, a dzisiaj jest już dorosłymi ludźmi, mieszka teraz w Polsce, a ich rodzice są nadal tutaj!*

I chociaż harcerstwo polskie w Szwecji to nie tylko Jan Potrykus (ale także duża rzesza ludzi, którzy z nim współpracują, a także inne hufce harcerskie), to z pewnością dobry duch Komendanta NHHP „Kaszuby”, warty jest naszego uznania. (tn)